

Grzegorz Jacek Brzustowicz

W SZEREGACH POLSKI WALCZĄCEJ BUDOWNICZOWIE POWOJENNEGO CHOSZCZNA



Przybywający do Choszczna w pierwszych powojennych latach w przeważającej liczbie reprezentowali ludność biedną, słabo wykształconą i nie zaangażowaną w działalność jakichkolwiek polskich struktur podziemnych w czasach okupacji. Jednak niemalą liczbę mieszkańców miasta w latach 1945-1950 stanowiły osoby pod tym względem bardzo zasłużone, a do dzisiaj publicznie pomijane i niestety zapomniane. A przecież oni w czasach wojen, podczas okupacji, narażali swe życie dla Ojczyzny. Były tutaj osoby podejmujące otwarte zabiegi o zachowanie tożsamości narodowej oraz uczestniczące w martyrologii naszego narodu. A ponieważ byli z natury aktywni, przystąpili po wojnie z innymi do odbudowy Ojczyzny.

GRZEGORZ JACEK BRZUSTOWICZ

W SZEREGACH POLSKI WALCZĄCEJ

BUDOWNICZOWIE POWOJENNEGO CHOSZCZNA

Wielu z nich uczestniczyło w budowie polskiego Choszczna. Pracowali w administracji państwowej i samorządowej, w służbie zdrowia, w kulturze, na poczcie, w szkole, w licznych zakładach - niemal w każdym zawodzie, ale nie wymieniano ich w powojennych opracowaniach historycznych. Czynimy to po raz pierwszy, przywracając tym postaciom zasłużone miejsce w poczcie zasłużonych mieszkańców Choszczna. Późno, ale nadszedł wreszcie czas, aby przywrócić o nich pamięć.

Lista nie ma charakteru zamkniętego, ale ma za zadanie nakłonić do dalszych badań i poszukiwań w tym kierunku. Już jednak te skromne początki pozwalają na popularne stwierdzenie „*swego nie znacie, cudze*”.



Przyjmujemy 5 października 1939 roku za koniec wojny polski niemieckiej. Ale ostatnie walki oddziałów Wojska Polskiego trwały do wiosny 1940 roku na zalesionych obszarach lubelszczyzny, radomszczyzny, Wołynia, Kieleckiego i w Karpatach. Do 1 maja 1940 roku w rejonie Ostrowca, Sandomierza, Skarżyska, Radomia i Tomaszowa walczył oddział majora Henryka Dobrzańskiego – Hubala. W ostatnich dniach września zaczęły także formować się struktury Polskiego Państwa Podziemnego (PPP).

Do przyczyn powstania polskiego podziemia należała zraniona boleśnie duma narodowa we wrześniu 1939 r.; gorący patriotyzm i chęć odzyskania niepodległości; powstanie rządu polskiego na uchodźstwie, jako kontynuacji państwa oraz wzmagający się terror i eksterminacja na ziemiach polskich.

Walka z okupantami prowadzona przez Polaków i polskie podziemie podczas II wojny światowej przybrała najróżniejsze formy, a wśród nich:

Odmowa podpisania Volkslisty

Deutsche Volksliste (DVL), nazywana w skrócie Volkslistą, wprowadziły władze niemieckie w 1941 roku na ziemiach w okupowanej Polsce. Ta lista narodowościowa dzieliła mieszkańców ziem polskich na cztery kategorie.

Pierwszą grupę stanowili Niemcy, którzy w okresie II RP (1918-1939) byli aktywni politycznie i społecznie w organizacjach zrzeszających Niemców. Byli to tzw. etniczni Niemcy. Do drugiej grupy należeli Niemcy, tj. osoby przyznające się do narodowości niemieckiej, które posługiwały się językiem niemieckim, które jednak w niepodległej Polsce były bierne politycznie i społecznie. Trzecia kategoria miała obejmować trzy grupy osób: jedną z nich były osoby niemieckiego pochodzenia, ponieważ jedno z rodziców lub dziadków było etnicznym Niemcem; dalej - osoby niemieckiego pochodzenia, które pozostawały w związkach małżeńskich z Niemcami i po trzecie - osoby o niejasnej przynależności narodowej, które skłaniają się do niemczyzny na zasadzie związków krwi i kultury, posługują się np. językiem polskim, które nie przyznawały się do niemieckiego pochodzenia przed 1 września 1939 roku. I czwartą kategorię stanowiły osoby pochodzenia niemieckiego, które uległy całkowitej polonizacji i czasach Polski niepodległej manifestowały swoją przynależność do narodu polskiego. Najczęściej w tym przypadku śladem takiej manifestacji mogły być ich nazwiska.

Z grupy 1 i 2 zadeklarowało przynależność i podpisało Volkslistę 1-1,5 mln. Oblicza się, że razem z 3 i 4 grupą było to około 3 mln. obywateli byłej II RP

Podpisanie Volkslisty było przymusowe i służyło germanizacji, a czasami dobrowolne, bo pozwalało uniknąć represji lub wcielenia do Wehrmachtu. Objęła 3 miliony Polaków. Odmowa groziła represjami. Spośród mieszkańców powojennego Choszczyna możemy wymienić trzech, którzy pomimo groźby ukarania, odmówili podpisania takiej listy, należeli do nich:



Henryk Tadeusz Klemke (*27.04.1899 Kwilcz-†11.10.1966 Poznań), od 1923 r. należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego, ukończył Seminarium Nauczycielskie, posiadał bardzo duże doświadczenie pedagogiczne. W latach 1921-1922 był kierownikiem szkoły w Śliwnie k. Grodziska Wlkp. W latach 1922-1922 nauczyciel w Szkole Wydziałowej we Wronkach, 1924-1925 kierownik szkoły w Nouex-Les-Mines koło Pas de Calais we Francji, 1925-1927 nauczyciel w Szkole Wydziałowej w Międzychodzie, 1927-1932 nauczyciel w szkole powszechnej w Międzychodzie, 1932-1939 kierownik szkoły powszechnej w Kamienniku k. Czarnkowa. Po wybuchu wojny w 1939 roku aresztowany i torturowany przez Gestapo w celu zmuszenia go do podpisania Volkslisty. Odmówił i udało mu się zbiec do Poznania, a potem do 1944 roku ukrywał się i pracował jako sekretarz w ośrodku hodowli koni i trzody chlewnej pod Włocławkiem. Od 8 lutego do 5 maja 1945 roku kierownik szkoły powszechnej w Poznaniu, od 5 maja 1945 do 15 lipca 1947 roku Inspektor Oświaty w Choszczynie. Mieszkał na ul. Piastów 10.

Kazimierz Nagel (*1901) był od 1915 roku kolejczym we Wrześni. W latach 1919-1923 służył i walczył w szeregach Wojska Polskiego. Podczas okupacji „z powodu jakoby niemieckiego nazwiska, przymuszany do podpisania Volkslisty”. Za odmowę, dotkliwie pobity. W 1945 roku przyjechał ze Słupcy do Choszczyna, gdzie pracował jako zawiadowca Odcinka Drogowego PKP i mieszkał na ulicy Sienkiewicza 25.

Polacy byli prześladowani za swoje narodowe pochodzenie nie tylko przez Niemców. Przykładu dostarcza **Jerzy Kozaryn** (*1907) w latach 1940-1941 mierniczy w Urzędzie Komunalnym w Możejkach na Litwie. W latach 1939-1941 prześladowany z powodu polskiego pochodzenia przez Litwinów, a potem od 1941 do 1944 przez Litwinów i Rosjan. Od 1944 do 1945 zarządca w Urzędzie Majątku Państwowego w Szawlach na Litwie. Uciekał przed prześladowaniami na zachód. Od 1946 roku kupiec w Choszczynie na ulicy Żukowa 6.

Obrona kultury

W ramach takich działań ukrywano przed zniszczeniem i grabieżą dzieła sztuki, książki, archiwalia. W podziemiu prowadzono **tajne życie kulturalne**, organizując koncerty, prezentując sztuki teatralne, wystawy plastyczne i utrzymywano szkolnictwo artystyczne. Pod tym hasłem mieściło się **tajne nauczanie**, prowadzone już od jesieni 1939 roku przez TON (Tajną Organizację Nauczycielską). W roku szkolnym 1939/40 naukę w ten sposób pobierało 17 tys. uczniów; w 1940/41 – 31 tys.; 1943/44 – 66 tys. młodzieży. Między 1940-1944 wykształcono do tego 10 tys. studentów.

Spośród choszczeńskich nauczycieli było kilku, którzy byli podczas okupacji zaangażowani w tajne nauczanie. Należeli do nich:

Weronika Franczak (*13.01.1906 Oszmiana). W 1925 zdobyła maturę i jeszcze w tym roku rozpoczęła pracę jako nauczycielka w Bunianach na Wileńszczyźnie. W 1926 pracowała w Polenikach, a od 1927 do 1939 roku w 7-klasowej szkole w Oszmianie. Podczas okupacji od 1941 roku prowadziła tajne nauczanie. W 1944 skierowana przez władze radzieckie do pracy w szkole polskiej, a potem białoruskiej. W 1945 wyjechała na Ziemię Odzyskane. 16 sierpnia 1945 roku przyjechała do Choszczyna i rozpoczęła pracę w Szkole Powszechnej.

Karol Jancelewicz (*1888) ukończył szkołę powszechną w Zarzeczcu pow. Nowogródek, w 1910 r. gimnazjum w Petersburgu. Podczas I wojny światowej chorąży w 26. Brygadzie Artylerii w Grodnie. W 1918 r. rozpoczął pracę w zawodzie nauczycielskim. Był kierownikiem szkół w Zarzeczcu i w Lubaniczach koło Nowogródka. Podczas okupacji prowadził tajne nauczanie. Przybył do Choszczna w 1946 r. Kierownik Szkoły Powszechnej w Choszcznie 1953-1954.

Jan Pawłowski (*12.05.1888 Zarzeczce) pochodził z powiatu Nowogródek, gdzie ukończył szkołę powszechną (1903), a potem gimnazjum w Petersburgu (1910). Brał udział w I wojnie światowej – służył w 26 Brygadzie Artylerii w Grodnie. Po wojnie pracował jako nauczyciel i kierownik szkoły w Zarzeczcu i Lubaniczach w powiecie Nowogródek. Ukończył kursy kwalifikacyjne dla nauczycieli fizyki i matematyki. W 1946 roku przyjechał do Choszczna. W 1945 był kierownikiem Szkoły Powszechnej (Podstawowej nr 1) w Choszcznie.



W tajnym nauczaniu brali udział licznie nauczyciele choszczeńskiego liceum, jak: **Janina Ponizil, Józef Rzeszutek i Małgorzata Songin.**

Wywiad i sabotaż

Już jesienią w 1939 roku podziemie uruchomiło **wywiad i sabotaż**, do których zaliczano biuletyny radiowe, dostarczające informacji o sytuacji na froncie wojny, głównie o klęskach Niemiec. Podobne zadanie informacyjne spełniała **tajna prasa, ulotki i listy kierowane do Niemców**. Doliczono się, że w 1940 roku na ziemiach polskich ukazywało się 200 tytułów, a w 1944 roku już 600 tytułów podziemnej prasy.

Działalność wywiadowcza podczas okupacji miała swoje ważne osiągnięcia. Wywiad Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej w latach 1940-1941 przekazał Aliantom cenne informacje, jak o planie i terminie ataku Niemiec na ZSRR, oraz o budowie broni V2.

Jednak na co dzień sukcesy były mniejsze. W grudniu 1940 powstała Organizacja Małego Sabotażu, do której należało 300 osób i pierwszą akcję przeprowadzono 27 grudnia 1940 roku umieszczając napis „Wawer” na murach, w celu przypomnienia Niemcom pamiętnej egzekucji i o tym, że zbrodnie nie będą zapomniane. Potem w ramach sabotażu przeprowadzano głównie akcje zbrojne i niszczące, które dotyczyły zaplecze armii niemieckiej walczącej w ZSRR.

Po 1941 roku przez ziemie polskie przybiegało osiem ważnych dla wschodniego frontu magistrali kolejowych i dziewięć magistrali drogowych, którymi jechały transporty na wschód. Związek Odwetu ZWZ w 1941 roku wykonał 7 tys. aktów sabotażu, w tym 91 na transporty kolejowe, uszkadzając aż 1.800 lokomotyw. W 1943 utworzono w miejsce Związku Odwetu – Kierownictwo Dywersji (Kedyw) i w 1943 roku ZWZ-AK przeprowadziła w Warszawie 150 akcji sabotażu, jednak nie wzniciła jeszcze powstania – Plan A, czekając na dogodną sytuację na frontach wojny.

Należy wiedzieć o tym, że każda akcja sabotażu przynosiła nie tylko zniszczenia i straty dla wroga, ale także konsekwencje dla Polaków. Za każdą akcję aresztowano od 50 do 100 Polaków, których tracono w publicznych egzekucjach. Na przykład za zamach 1 lutego 1944 roku na Franza Kutscherę gen. policji i SS, grupy dziewięciu żołnierzy AK z „Parasola”, Niemcy w odwecie stracili 100 Polaków.



Do pierwszych regularnych walk z Niemcami przystąpiły oddziały partyzanckie Batalionów Chłopskich (BCh) w obronie wysiedlanej ludności. 7 grudnia 1942 roku oddziały BCh i AK zaatakowały kolonistów niemieckich we wsi Udrycze. **Odtąd akcje zbrojne polskiej partyzantki na okupowanych ziemiach miały miejsce codziennie.** W 1944 roku oddziały Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i Armii Ludowej prowadziły „walkę o szyny”. W latach 1942-1944 AK przeprowadziła 1.000 akcji wykolejenia, spalania pociągów, zniszczenia 270 magazynów i składów wojskowych oraz 40 mostów; BCh przeprowadziły 10.000 różnych akcji sabotażu, a Gwardia Ludowa i Armia Ludowa – 3.000 akcji.



Według niemieckiego sprawozdania w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1942-1944 polskie podziemie wykonało przeciwko niemieckiemu aparatowi terroru 9.600 akcji, przeciwko komunikacji i łączności 3.200 akcji, gospodarce 9.800, w ramach walki z kolaboracją 11.400 akcji. Działania sabotażu w takich liczbach mocno wspomogły sytuację na froncie wschodnim na korzyść Rosjan.

W najróżniejszych akcjach brali udział także Polacy, którzy zasiedlili powojenne Choszczno, należeli do nich:

Antoni Breszka (*10.08.1916) członek tajnej organizacji Związek Młodzieży Polskiej „ZET” od 1939 roku. Potem należał i działał podczas okupacji w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w Gdańsku. 21 kwietnia 1945 dotarł do Choszczna w tzw. Grupie Operacyjnej jako Pełnomocnik Ministerstwa Przemysłu i pracował w starostwie powiatowym jako kierownik referatu przemysłowego do grudnia 1946 roku. W listopadzie 1947 roku wyprowadził się do Szczecina.

Stanisław Grzelak (*1900) za swoją działalność podczas okupacji, był poszukiwany przez Niemców w Częstochowie (1941-1942). W latach 1943-1944 rozpowszechniał

w Krakowie tajne pisma socjalistyczne, dowożone do niego z Wieliczki. W Choszcznie był od 29 maja 1945 do 1946 kupcem z własnym sklepem spożywczym. Mieszkał na ulicy Stalina 7a.

Nikodem Wąchalski (*1894) w latach 1936-1939 działał w Organizacji Związku Zachodniego, za co został wywieziony do Niemiec „na roboty”. Od 24 lipca 1945 do 21 listopada 1946 roku kierownik Urzędu Skarbowego w Choszcznie. Mieszkał na ulicy Bolesława Chrobrego nr 8.

Józef Staniszewski (*1877) – razem z trzema córkami i zięciem od roku 1939 działał w tajnej PPS, kierowanej przez Stanisława Dubois (*1901-†1942) ps. Dębski. W jego domu w Warszawie na ulicy Suwalskiej nr 19 odbywały się zebrania i odprawy. Jego córka Hanna pełniła funkcję sekretarki. W dniu 21 sierpnia 1940 roku wraz ze Stanisławem Dubois została aresztowana przez Gestapo także córka Halina Staniszevska, Jan Maurycy Borski i major Stefan Kiesłowski, a jemu udało się uciec. Po dwóch latach więzienia na Pawiaku, jego córka Halina i zięć zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i tam zamordowani. Wnuczka Przemysława (*1925) Niemcy powiesili w Warszawie. Obozy przeżyła tylko córka Stanisława. Podczas powstania w 1944 roku jego dom uległ zniszczeniu, a on w 1945 ruszył na Ziemie Odzyskane i osiadł w Choszcznie.

Józef Kossakowski (*1908) w latach 1941-1943 był więziony przez Niemców w Zamościu i Krasnymstawie pod zarzutem dostarczania do Warszawy ulotek i żywności. Udało mu się zbiec z więzienia w Krasnymstawie. Ukrywał się pod Warszawą, pod zmienionym nazwiskiem. W latach 1946-1947 pracował w Urzędzie Ziemskim w Choszcznie. Mieszkał na ulicy Aleja Stalina nr 49.



Walka o nową Polskę

W 1943 roku na froncie wschodnim załamało się parcie Niemców na wschód. Armia Czerwona zaczęła się zbliżać do ziem polskich. Wtedy Rosjanie zerwali stosunki z polskim rządem i zaczęli tworzyć komunistyczną dywersję w celu realizacji własnych planów. Plan ten polegał na przekazaniu władzy w przyszłej Polsce komunistom.



Na konferencji w Teheranie (28.11.-1.12.1943) Roosevelt i Churchill zaakceptowali wstępnie zasięg wpływów radzieckich w Europie i zezwolili Stalinowi na określenie polskiej granicy na wschodzie. Rząd polski na uchodźstwie nie godził się z tym i 7 grudnia 1943 roku podjął decyzję o przyszłej granicy wschodniej dla Polski, o jaką Polacy w tej wojnie walczą, to granica wg. traktatu ryskiego z 1921 roku. Z tym stanowiskiem związany był wydany 20 listopada 1943 roku rozkaz gen. Bór-Komorowskiego o przystąpieniu Armii Krajowej do akcji „Burza”.

W nocy z 3 / 4 stycznia 1944 roku wojska radzieckie przekroczyły dawną granicę ryską. 11 stycznia 1944 roku Moskwa ogłosiła w komunikacie radiowym, że granicę polsko-radziecką ustawi się tak, jak miało to miejsce w „plebiscycie ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi jesienią 1939 roku”. Więc granicą według Rosjan miała być linia Curzona. Nie uznawano też polskiego rządu w Londynie. Rozpoczęła się rywalizacja pomiędzy komunistami a podziemiem związanym z polskim rządem o to, kto obejmie władzę w powojennej Polsce.

W styczniu 1944 roku gen. Sosabowski udał się do USA, by uzyskać pomoc dla Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Jednak sztaby Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR odmówiły zrzucenia broni i wyposażenia Armii Krajowej w liczbie 65 tys. sztuk. Brygadę zaś użyto w bitwie pod Arnhem, w której się wykrwawiła i nie nadawała do użytku w Polsce, do czego była planowana.

15 stycznia 1944 Rada Jedności Narodowej i Pełnomocnik Rządu na Kraj przypomnieli Rosjanom „w imieniu całego narodu, że jedynym legalnym rządem jest rząd

polski w Londynie”. Przypomniano, że Polacy walczą w tej wojnie najdłużej, a z Niemcami walczyli nawet wtedy, gdy ZSRR był z nimi związany sojuszem. Ziemi, które Związek Radziecki teraz nie chce oddać Polsce, zostały zabrane we współdziałaniu z Niemcami w 1939 roku. Rosjanie nie przejmowali się już oświadczeniami polskiego rządu i wydali polecenia przeciwdziałaniu akcji „Burza”. Nakazywano oddziałom armii radzieckiej oraz partyzantki radzieckiej rozbrajanie żołnierzy AK i rozstrzeliwanie opornych. Rozkaz dotyczył wszystkich polskich oddziałów partyzanckich. Do tych działań przyłączyli się także Litwini, o czym wspominał **Czesław Dejankiewicz** (*1927), który podczas okupacji był plutonowym w oddziałach Armii Ludowej, a od 1944 roku musiał ze swym oddziałem walczyć nie tylko z Niemcami, ale także z Litwinami na terenie Wileńszczyzny. Przyjechał do Choszczna 21 lutego 1946 roku i podjął pracę w Rejonie Budynków PKP Choszczno. Mieszkał na Osiedlu Zachodnim nr 28.

Stanowisko Aliantów dowodziło, że oddali już wtedy los Polski w ręce Stalina. W dniu 22 lutego 1944 roku Winston Churchill w przemówieniu przed Izłą Gmin oświadczył, że popiera wraz z rządem brytyjskim stanowisko ZSRR wobec Polski. Nie poparł jasno Polaków także prezydent USA. Stalin wobec USA i Wielkiej Brytanii zastosował ten sam schemat, jak przed wojną Hitler – metoda faktów dokonanych. Te metodę zastosował także wobec polskiego rządu.

Armia Krajowa przy udziale innych ugrupowań partyzanckich miała swoje sukcesy. Zdobyto szereg dużych miast, wśród nich Lwów i Wilno, ale i tak nie udało się w nich na dłużej osadzić nowych polskich władz. Władze cywilne także były przez Rosjan aresztowane i zastępowane wybranymi przez nich. Wsparcie AK bardzo pomogło Armii Radzieckiej, ale nie miało ono wpływu na stosunek Rosjan na traktowanie polskich oddziałów. Aresztowania do jakich dochodziło po zakończeniu wspólnych walk z Niemcami, zdziesiątkowały Armię Krajową. Traktowanie Armii Krajowej potwierdziło plan Stalina, polegający na przekazaniu władzy w Polsce polskim komunistom, ale pod sowiecką kuratelą.



Wilno – operacja „Ostra Brama”

Z działaniami w ramach akcji „Burza” w Wilnie, miał związek powojenny mieszkaniec Choszczna **Franciszek Błociński** (*1912). Jego biografia stanowi także przykład, jak ratowano życie zmieniając strony w tej wojnie. W 1942 roku został przymuszony w areszcie w Gdańsku do podpisania Volkslisty. Potem od 2 października 1942 do 20 czerwca 1944 roku został wcielony do armii niemieckiej. Od stycznia 1943 do maja 1944 roku w szeregach niemieckich walczył w Norwegii, a od maja 1944 na Litwie. 21 czerwca 1944 roku zdezerterował z armii niemieckiej i wstąpił do polskiej konspiracji na Litwie. Wziął udział w bitwie pod Krawczunami z wojskiem niemieckim, w ramach operacji Armii Krajowej „Ostra Brama”, mającej na celu wyzwolenie Wilna. Po wyzwoleniu przez wojska AK Wilna, oddziały partyzanckie próbowały pod Krawczunami blokować ucieczkę Wehrmachtowi. Podczas tej bitwy 13 lipca 1944 roku poległo 79 Polaków, w tym słynny dowódca I Brygady Wileńskiej AK kpt Czesław Grombaczewski PS. „Jurand”. Poległych pochowano na cmentarzu w Kalwarii, a część rozbitego oddziału partyzanckiego, w której znajdował się F.Błociński, wycofała się w rejon Gołdap-Suwałki w Prusach Wschodnich. 23 października 1944 roku Suwałki z okolicą opanowała Armia Czerwona i dostał się w ręce Rosjan. Od 30 stycznia do 30 kwietnia 1945 był dozorcą jeńców niemieckich w Olsztynie i Królewcu w służbie Armii Czerwonej. W początkach maja, po zakończeniu wojny, wyjechał na Pomorze Zachodnie. Od 12 maja do 30 sierpnia 1945 roku pracował w Urzędzie Pocztowym w Łobzie i Węgorzynie na stanowisku naczelnika. Od 1 września 1945 roku pracował jako kontroler Urzędu Pocztowego w Choszcznie. W 1946 został przewodniczącym Choszczeńskiego Koła Związku Zawodowego Pracowników Poczty Polskiej i mieszkał w Choszcznie na ulicy Kościuszki nr 34.

Skarbimir Socha (*1919-†2012), podczas okupacji był żołnierzem Armii Krajowej w Kierownictwie Dywersji Obwodu AK Stalowa Wola z pseudonimem „Jaskółka”. Uczestniczył w wielu akcjach przeciwko Niemcom. Za udział w akcji „Burza” otrzymał Krzyż Walecznych. 26 lipca 1944 roku w oddziale 22 żołnierzy AK po prawie dwugodzinnej walce z Niemcami wyzwolił miasto Rudnik nad Sanem. Zgodnie z założeniami planu „Burza”, natychmiast ogłoszono polskie władze miasta, które wybrano dzień wcześniej. Burmistrzem został ojciec Skarbimira - Marcin **Socha** (*1892-†1956) działacz ruchu ludowego, od 1922-1930 roku poseł na sejm II RP. Po wkroczeniu do miasta armii radzieckiej Skarbimir Socha został z bratem **Tadeuszem** aresztowany przez NKWD w dniu 29 października 1944 roku. Brata zadenuncjowali działacze PPR i został zamordowany przez NKWD. Skarbimir mimo tortur nie przyznał się do przynależności do AK. W marcu 1945 roku został zwolniony z więzienia PUBP w Nisku. Zaraz potem wstąpił do Narodowego



Zjednoczenia Wojskowego i uczestniczył w działaniach żandarmerii Komendy Okręgu NZW. Zorganizował zamach na agenta i szefa PUBP Stanisława Supruniuka, który został wówczas ranny. W maju 1945 roku przeszedł do oddziału Leśnego NZW

Stanisława Pelczara „Majki”, gdzie został zastępcą dowódcy i przeprowadził wiele akcji. W dniu 18 czerwca 1945 roku z oddziałem stoczył zaciętą walkę pod Nowym Nartem z oddziałem NKWD. Aresztowany w czerwcu 1946 roku przeszedł w Nisku i Rzeszowie bardzo ciężkie śledztwo w PUBP. Torturowany - wyszedł z więzienia inwalidą. Amnestionowany, zmieniał często miejsce zamieszkania. W Choszczynie mieszkał w latach 1945-1946 mieszkał na ulicy Piastowskiej nr 18 i brał udział w odbudowie miasta, m. inn. w uruchomieniu wodociągów i kanalizacji.

Na pomoc Warszawie

Wydawało się, że ostatnią szansą na objęcie władzy przez rząd londyński w kraju będzie zajęcie Warszawy. 1 sierpnia 1944 roku wybuchło Powstanie Warszawskie, które okazało się być wielką manifestacją polskiego państwa podziemnego, ale i klęską w wyścigu do władzy w powojennej Polsce.



W tym narodowym zrywzie brali udział powojenni choszczanie, a wśród nich:

Dionizy Michalczyk (*1905) żołnierz ZWZ i Armii Krajowej od 1940-1945 roku jako kapral w Zgrupowaniu „Kuba-Sosna”, które walczyło w Powstaniu Warszawskim na Starym Mieście. W latach 1945-1947 cukiernik w Choszczynie, zamieszkały na ulicy Mickiewicza 34.

Anna Maria Adamko, Adamkówna (*1913-†2004) w czasie okupacji opiekowała się chorym bratem, który został ranny podczas obrony Lwowa (1939). Potem pracowała w bibliotece w Krakowcu koło Lwowa (1940). Wyjechała do siostry do Warszawy. Uwięziona przez trzy miesiące po jednej z łapanek na ulicach miasta, w końcu uciekła z więzienia i wróciła do domu rodzinnego w Krakowcu. Podczas „Rzezi Wołyńskiej”

28 październik 1943 roku na jej dom napadli ukraińscy nacjonaści i zamordowali jej brata. Wraz z ojcem udało jej się uciec i wyjechała do Warszawy. Podczas Powstania Warszawskiego pracowała jako sanitariuszka w szpitalu Czerwonego Krzyża na Starym Mieście przy ulicy Pierackiego. Komendantem szpitala był dr Henryk Centkowski. Po kapitulacji powstania w październiku 1944 roku została osadzona w więzieniu w Pruszkowie. Po wojnie chciała wrócić do domu rodzinnego, ale okazało się, że jest już za granicą Polski i należy do ZSRR. Nie mając żadnych środków do życia postanowiła wyjechać na zachód. Od 1 września 1945 roku została zatrudniona w zarządzie Miejskim Choszczna jako maszynistka i kasjerka. Mieszkała w Choszcznie na ulicy Wyzwolenia 7.

Jarosław Jancelewicz (*1921) był w latach 1940-1941 zastępcą opiekuna obwodowego w Żydowskiej Pomocy Społecznej w Warszawie na ulicy Senatorskiej. W latach 1941-1944 pracownikiem umysłowym szpitala na Woli. Uczestniczył w walkach w Powstaniu Warszawskim. Został ranny 3 sierpnia 1944 roku. Kurował się do lutego 1945 roku. Od 18 czerwca 1945 roku pracował w Choszcznie w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym, jako Kierownik Osadnictwa, a od 1 lipca 1946 jako skarbnik w Urzędzie Skarbowym w Choszcznie. Mieszkał na ulicy Strzeleckiej nr 5.

Kazimierz Sarnowski (*11.06. 1923) w 1941 wstąpił do Organizacji Wojskowej w Hołowczycach, potem w składzie Armii Krajowej. Gromadził broń i amunicję dla oddziału partyzanckiego kpt. „Zenona” d-cy Oddz. 34 PP AK. W grupie ochotników ruszył w celu włączenia się do walk w Powstaniu Warszawskim. Jednak nie udało im się przedrzeć do walczącej stolicy. W 1945 wspomagał Ruch Oporu AK (ROAK) oraz „Wolność i Niezawisłość” (WiN). W 1945 roku zdecydował się na wyjazd na Ziemie Odzyskane. Początkowo pracował w fabryce Draegera w Choszcznie, potem w Zarządzie Miasta Choszczna w referacie ewidencji budynków. Mieszkał na ulicy Mickiewicza.

Partyzanci spod różnych sztandarów

Po wkroczeniu armii czerwonej na dawne ziemie polskie (3/4 stycznia 1944 roku), jak i w czasie trwania Powstania Warszawskiego, walki zbrojne oddziałów partyzanckich osiągnęły swe apogeum. Część z oddziałów ruszyła na pomoc powstaniu.

Wacław Jabłecki (1901), który podczas okupacji brał udział w walce z Niemcami w powiecie warszawskim i sochaczewskim, kolportując pisma podziemne, współpracował z Grupą „Kampinos” Światowego Związku Żołnierzy AK. Była to organizacja podziemna w ramach AK. Grupa realizowała od sierpnia 1944 roku zadanie postawione przez sztab AK – wiązanie wojsk niemieckich walkami na przedpolu Warszawy i niedopuszczanie tych wojsk do stolicy. Przejmowanie zrzutów i dostarczanie ich do Warszawy oraz kierowanie do stolicy oddziałów partyzanckich. W nocy z 15 na 16 sierpnia „Kampinos” ruszył w kierunku Warszawy z pomocą dla walczącego powstania. Walczono pod dworcem Gdańskim. Drugi raz wyruszone z pomocą 19 sierpnia. Poniesiono wówczas duże straty i wycofano się do Puszczy Kampinoskiej. Po zakończeniu wojny Jabłecki dotarł w 1945 roku na Ziemie Odzyskane i zatrzymał się w Choszcznie. Od sierpnia 1945 roku pracował w starostwie pełniąc przez jakiś czas funkcję wicestarosty i referenta kilku referatów. Zamieszkał na ul. Wojska Polskiego nr 19.

Kazimierz Aleksander Jarzyna (*2.03.1917-†3.02.2001 Choszczno) z Połańca, żołnierz ZWZ-AK od stycznia 1940 roku. W szeregach słynnego oddziału „Jędrusiów”, przemianowanego na 4. Kompanię 2. Pułku Piechoty Legionów AK Ziemi Sandomierskiej brał udział w realizacji planu „Burza”, który w Sandomierskiem nosił nazwę „Jodły”. Jego oddział w sile około 250 osób z całym pułkiem rozpoczął marsz w kierunku walczącej w powstaniu Warszawie. Jednak 24 sierpnia 1944 roku, widząc, że walki w stolicy nie mogą już zakończyć się powodzeniem, w Nowym Mieście nad Pilicą powstrzymano 2. PP i wydano rozkaz powrotu na Kielecczyznę. Tam, podczas realizacji planu „Jodła” nawiązano kontakt z dowództwem sowieckim i razem z Armią Czerwoną prowadzono walki z Niemcami o przyczółek Sandomiersko-Baranowski. Podczas walk pułk został rozdzielony i „Jędrusie” przedarli się w Góry Świętokrzyskie, gdzie stacjonowali do wkroczenia Rosjan na ten obszar w styczniu 1945 roku. Wtedy oddział został oficjalnie rozwiązany. Rozpoczęły się represje, denuncjacje, obławy i ucieczki przed UB i NKWD. Kazimierz Jarzyna zdecydował się wykorzystać kontakty byłych partyzantów i wyjechać na Ziemie Odzyskane i osiadł w Choszcznie¹.



Po upadku Powstania Warszawskiego (2.10.1944) działalność partyzantki na ziemiach polskich przeszła transformację. Dotąd walczono z okupantem niemieckim. Później zaczęto podejmować walkę przeciwko wprowadzaniu w Polsce komunizmu, co podjęły oddziały AK, WiNu i NSZ, walcząc z aparatem komunistycznego terroru – UB i NKWD. Partyzanci urządzali akcje atakując urzędy, posterunki MO i na osoby stanowiące zagrożenie

¹ M.Jarzyna, *Pamięci mojego stryja Kazimierza*, w: *Historia z mojej pamięci. Zbiór wspomnień*, red. M.Maciejewski, Kielce 2022, s. 1-67.

dla konspiracji. W 1945 roku władze komunistyczne ogłosiły amnestię, z której skorzystało 50 tysięcy partyzantów. Większość z nich wyjechała na Ziemię Odzyskaną.

Eligiusz Zacharski (*1923) w latach 1942-1943 pracował jako pomocnik w piekarni. Potem wstąpił do oddziału partyzanckiego i walczył w latach 1943-1945 w stopniu kaprała i będąc dowódcą 1. Drużyny w 35. Pułku AK. W 1943 roku uczestniczył w akcji pod Wągrem, a 20 lipca 1944 roku w bitwie pod Gręzówką na szosie Łuków-Siedlce w Lesie Kryńszczak z Niemcami. Oddział 64 żołnierzy AK został rozbity przez wojska niemieckie. Poległo 25 partyzantów. Gdy przybył do Choszczna w 1946 roku pracował na poczcie. Mieszkał na ulicy Sienkiewicza nr 1.



Pomimo klęski, w południowej i zachodniej Polsce AK kontynuowała akcję Burza. AK miała udział w wyzwoleniu Krakowa i uratowaniu klasztoru Jasnogórskiego. W obawie przed samounicestwieniem Armii Krajowej 19 stycznia 1945 r. komendant gen. Leopold Okulicki wydał rozkaz o rozwiązywaniu AK, utworzeniu organizacji NIE.

Inny charakter od jesieni 1944 roku miała partyzantka lewicowa. Ona wspierała i wspólnie budowała władzę ludową w Polsce powojennej. W budowaniu takiej władzy w Choszcznie nie wzięła udziału **Bronisław Korniak** (*1902) w latach 1941-1945 partyzantka w Armii Ludowej w Wieluniu, a od 1946 roku krawcowa w Choszcznie, mieszkająca na ulicy 1 Maja nr 1.

Mieszkał także w powojennym Choszcznie były partyzant z Białorusi - **Konstanty Rubert** (*22.10.1922). Ten po zajęciu jego rodzinnych stron przez ZSRR po 17 września 1939 roku, został wywieziony z rodziną na Ural (1940-1941). W 1941 roku uciekł na Białoruś do domu w Uzda koło Mińska, ale w 1942 roku został aresztowany przez Niemców i wywieziony na roboty do Frankfurtu. Potem w latach 1942-1943 przewieziony przez Niemców na front wschodni, kopał okopy niemieckie. Uciekł i w latach 1943-1944 walczył w partyzantce białoruskiej w okolicy Mińska. Schwytyany przez Rosjan w 1944 roku, w latach trafił ponownie na Ural do miejscowości Mołotow (do 1945). Wrócił w 1946 na Ziemię Odzyskaną i osiadł w Choszcznie na ulicy Zielnej nr 2. Pracował na Fermie Miejskiej jako ogrodnik.

Albert Żubryk (*8.02.1925-†27.02.1976 Szczecin) w 1940 został przez Rosjan deportowany do oblasti nowosybirskiej. Uciekł z zesłania w 1943 roku i osiadł w Warszawie do 1946 roku. Wstąpił do podziemia i w Armii Krajowej, potem podporucznikiem i zastępcą d-cy kompanii WP. Przyjechał do Choszczna w 1946 roku i zamieszkał na ulicy Piastowskiej nr 18, zostając sąsiadem Marcina Sochy.

Tymczasem w „wyzwolonej” Polsce, pomimo amnestii spadły represje dla byłych członków państwa podziemnego. Aresztowano i wtrącano ich do więzień, co wywołało dalsze walki, a ich uczestników nazywamy „Żołnierzami wyklętymi”.

Wojciech Kopciuch (*6.10.1910) podczas okupacji należał do partyzantki Batalionów Chłopskich (BCh), działającej w okolicach Biłgoraja. W latach 1945-1946 był dowódca plutonu w 43. Pułku Piechoty WP. Podziemie porzucił w 1947 roku i odtąd pracował jako sprzedawca PSS „Społem” w Choszcznie. Mieszkał w Choszcznie na ulicy Kopernika nr 22.

Gońcem w Batalionach Chłopskich w latach 1941-1945 był **Władysław Lemik** (*1905) od 1945 roku pracował w Choszcznie jako blacharz.

Trudna powojenna rzeczywistość dopadała także wyklętych. Niektórzy będąc prześladowani przez wszystkie strony, zmieniali poglądy w celu powrotu do jakiegoś życia cywilnego. Takiego przykładu dostarcza chyba **Józef Węgrzynek** (*1923) będący od 1940 roku w organizacjach podziemnych, najpierw w „Orle Białym”, potem w Armii Krajowej i Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość (WiN). W 1945 roku opuścił szeregi podziemia i ukrywał się przed swoimi kolegami i przed PUBP. W 1947 roku przyjechał do Choszczna i wstąpił do PPS, chcąc uczestniczyć w powstającym życiu politycznym już po nowej stronie. I to mu się nie udało, pomimo głośnych deklaracji.

